NR. 104 (4044) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 14 Kwietnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

11 MAJA—WYBORY NA ŚLASKU

Piszą nam z Katowic:

Województwo śląskie stoi obecnie w ogniu walki wyborczej. Władze państwowe bowiem zdecydowały się nareszcie rozpisać wybory do autonomicznego Sejmu Śląskiego *po przeszło rocznem* odwlekaniu tej sprawy. Wybory rozpisano oczywiście nie dlatego, by konjunktura dla sanacji była dobra; lecz dlatego, że nie można było dłużej iść przeciw woli społeczeństwa. Nie można było dłużej tolerować, by p. Dr. Grażyński, wojewoda śląski, gospodarował bez budżetu i bez kontroli przedstawicieli społeczeństwa.

PPS. oczywiście idzie do wyborów z własną listą. Ordynacja wyborcza przewiduje możność łączenia list między poszczególnemi grupami wyborczemi. Z przepisu tego korzystają tak socjaliści polscy, jak i niemieccy i tworzą związek list. Uniknie się przez to niepotrzebnej straty głosów.

Na konferencji okręgowej z ubiegłej niedzieli, na której obecny był przedstawiciel CKW. pos. *Pużak*, po sprawozdaniach OKR., ułożono listy wyborcze na 3 Okręgi. Sejm Śląski liczyć będzie 48 posłów. Na każdy okręg przypada do wyboru 15 posłów, z wyjątkiem okręgu Cieszyn — Bielsko — Pszczyna — Rybnik, który wybierze 18 posłów. W okręgu I na czele listy kroczą tow. *Machej* i tow. *Motyka*, w okręgu drugim tow. *Caspari* i tow. *Kawalec*, w III okręgu tow. tow. *Adamek* i *Janta*.

Listy zostały już wniesione do komisji wyborczych. Obecnie miejscowi towarzysze zabierają się do energicznej agitacji wśród proletarjatu śląskiego. Praca nie będzie łatwa, gdyż PPS. ma przeciw sobie licznych wrogów, operujących wielkiemi funduszami i jeszcze większą demagogją. Demoralizacja, szerzona przez sanację, też zrobiła swoje. A jeśli dodamy ciężką sytuację gospodarczą i bezrobocie, paraliżujące żywsze tętno życia politycznego i organizacyjnego klasy robotniczej, to zrozumiemy, ile przeszkód mamy do pokonania w pracy przedwyborczej.

Towarzysze nasi są mimo wszystko najlepszej myśli, są pełni otuchy i wiary w powodzenie.

NASTROJE REPUBLIKAŃSKIE W HISZPANJI

Barcelona, 13 kwietnia. (P. A. T.). Wczoraj o godz. 23 przybyło tu z Madrytu 4 ułaskawionych Katalończyków, którzy dotychczas pozostawali w więzieniu pod zarzutem przygotowywania zbrodniczego zamachu przeciwko królowi. Przed dworcem zebrał się 40-tysięczny tłum, który powitał przybyłych okrzykami na ich cześć, domagając się wolności dla męczeńskiej Katalonji. Policja przeszkodziła tłumowi w odprowadzeniu przybyłych Katalończyków do domów. Żadnych incydentów nie było.

MANEWRY SOCJALISTÓW AUSTRJACKICH

Wiedeń, 13 kwietnia. (PAT.). Dzisiaj odbyły się w okolicy Wiednia manewry terenowe socjalistycznego Schutzbundu. Ze strony Schutzbundu oświadczają, że manewry te zarządzono ze względu na wzmożoną działalność Heimwehry.

Wedle doniesień „Neues Wiener Tageblattu", w kołach urzędowych noszą się z zamiarem wydania ogólnego zakazu urządzania jakichkolwiek zbrojnych manifestacji lub manewrów.

WYBUCH W PORCIE ATEŃSKIM

Ateny, 13 kwietnia. (PAT.). W Pireusie wybuch zabił 2 osoby, trudniące się wyrobem rakiet.

Polska Partja Socjalistyczna

Towarzyszki! Towarzysze!

Dnia 15 kwietnia r. b. przypada trzecia bolesna rocznica zgonu nieodżałowanego towarzysza d-ra FELIKSA PERLA.

W dniu tym Warszawska Organizacja P. P. S. odda hołd Jego pamięci przez delegację robotniczą, która o godz. 12,15 złoży wieńce na mogile Zmarłego, na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej.

Tegoż dnia, we wtorek, o godz. 7 wieczorem, w salach Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci tow. FELIKSA PERLA.

Na program złożą się: przemówienia i bogata część artystyczna.

Do licznego udziału w uczczeniu pamięci Wielkiego i Mądrego Nauczyciela i Przewodnika klasy robotniczej wzywają:

WARSZ. OKR. KOM. P. P. S.
WARSZ. WYDZ. KOBIECY P. P. S.

***

Koło Młodzieży TUR im. Feliksa Perla urządza we wtorek, dnia 15 b. m., jako w trzecią rocznicę zgonu tow. **Feliksa Perla,** wieczór, poświęcony Jego pamięci!

Niepewna sytuacja w Niemczech

Brüning — jeńcem reakcji

Sytuacja polityczna w Niemczech jest nadal niepewna i naprężona. Rząd d-ra **Brüninga,** który nie ma stałej większości w parlamencie, zależny jest od nacjonalistów i musi się bardzo liczyć z ich postulatami. Nie kto inny, jeno **Hugenberg,** awanturniczy wódz nacjonalistów i potentat prasowy, uratował gabinet **Brüninga** od upadku zaraz w pierwszem spotkaniu z parlamentem Rzeszy. P. **Hugenberg** kazał sobie oczywiście za to dobrze „płacić"... Agrarjusze, którzy stanowią ważną część składową partji nacjonalistycznej, otrzymali od kanclerza gwarancję zaspokojenia ich postulatów gospodarczych. Nie ulega wątpliwości, że jeżeli ci panowie uratowali swojemi głosami los gabinetu, to czynili to nie dla pięknych oczu **Brüninga,** lecz aby otrzymać za to pewną rekompensatę.

I oto teraz, gdy na porządek dzienny przyszła sprawa reformy finansowej, która ma być przeprowadzona w myśl projektu kompromisowego stronnictw środka (kompromis ten został odrzucony przez socjalistów, co stało się przyczyną upadku gabinetu „wielkiej koalicji"), kanclerz **Brüning** musi zabiegać na prawicy o głosy, potrzebne mu do przeprowadzenia ustaw finansowych. Na lewicy tych głosów nie dostanie; socjaliści odrzucili powyższy projekt, gdyż miał on być przeprowadzony drogą uszczuplenia ustawodawstwa socjalnego; jeżeli socjaliści zdecydowali się z tego powodu wystąpić nawet z koalicji, to mowy być nie może o tem, aby mieli głosować za tym projektem dziś, gdy są w opozycji. Jasną więc jest rzeczą, że kanclerz **Brüning,** chcąc przeprowadzić reformę finansową przez parlament, może to uczynić jedynie przy pomocy nacjonalistów.

Ale ci panowie stawiają bardzo wygórowane żądania.... Minister **Schiele,** mąż zaufania agrarjuszy, wystąpił z tak daleko idącym „programem" (jest to poprostu spis żądań agrarjuszy), że wywołał opór nietylko wśród opozycji, ale i w sferach przemysłowych, odnoszących się życzliwie do obecnego rządu. Obszarnicy pruscy wołają o **podwyżkę ceł** od produktów rolnych, co zagraża poważnie traktatowi handlowemu z Polską. Związek przemysłowców niemieckich, zaniepokojony zbyt wygórowanemi żądaniami nacjonalistów, wydał ostrą odezwę przeciwko „programowi" **Schielego.** Teraz chodzi właśnie o to, czy **Brüningowi** uda się ubić kompromis z nacjonalistami. Jeżeli nie uda mu się poskromić rosnących apetytów agrarjuszy, to zamierzona przezeń reforma finansowa (może ją przeprowadzić **tylko** głosami prawicy) znajdzie się pod znakiem zapytania. Tak samo znajdzie się pod znakiem zapytania sam byt gabinetu **Brüninga.**

Powstała ciekawa sytuacja; nacjonaliści powiadają kanclerzowi: będziemy głosować za reformą finansową, jeżeli spełnisz nasze postulaty gospodarczo - agrarne, a kanclerz powiada nacjonalistom: spełnię wasze postulaty, jeżeli będziecie głosować za reformą finansową....

Jeżeli **Brüningowi** uda się znaleść kompromis, to będzie on mógł dalej rządzić. Jeżeli nie, będzie musiał ustąpić albo rozwiązać parlament i przeprowadzić nowe wybory.

R. W.

Dla orjentacji czytelnika podajemy układ liczebny sił w obecnym Sejmie Rzeszy:

Faszyści — 12, Nacjonaliści — 65 (Hugenberg), Konserwat. ludowi — 22 (Treliranus), Partja gospodarcza — 23, „Ludowcy" — 45 (Scholz), Bawarska p. lud. — 17, Centrum — 61, Demokraci — 25, Socjaliści — 152, Komuniści — 55, Inne grupy — 14. Razem 491.

Wczorajsze uroczystości warszawskich tramwajarzy

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU Z. P. K. I. U. P.

Niezmiernie podniośle, w radosnym, prawdziwie świątecznym nastroju odbyło się wczoraj w sali Rady Miejskiej odsłonięcie sztandaru Zw. Prac. Komun. i Instyt. Użyt. Publ., Oddz. VI (tramwaje).

Bo też była to jedna z najpiękniejszych w tym rodzaju uroczystości, jakich szereg w ciągu ostatniego półtora roku święcił klasowy ruch zawodowy, niezachwiany zdradzieckim zamachem B.B.S na socjalistyczne organizacje robotnicze.

I wśród pracowników tramwajowych czynili B.B.S-owcy zaciekłe, nieprzebierające w środkach próby rozbicia. A choć w pierwszych miesiącach swego istnienia wywołali pewien zamęt i dezorjentację, wprędce jednak ogół pracowników gromadnie stanął w szeregach klasowej naprawdę organizacji.

Zły siew nie wydał plonu, a jego sprawcy stracili zupełnie zaufanie zdrowo myślących tramwajarzy. Natomiast Oddział VI ZPKIUP., grupujący tramwajarzy, rozwinął się i rozwija bardzo pomyślnie. Świadczyło o tem przepełnienie wielkiej sali i otaczających ją galerji członkami Oddziału. Znaczna zaś liczba serdecznie widzianych gości była dowodem szczerego zainteresowania, ideowej łączności i sympatji ze strony wszystkich naszych organizacji warszawskich, które przybyły ze swymi sztandarami.

Uroczystość zagaił i przewodniczył sekretarz Zarządu Oddz. VI, tow. **Jarczyński.** W prezydjum zasiedli pozostali członkowie Zarządu, oraz tow. tow.: Pilchowski, Mambort, Maciejewski, Napiórkowski, Kossek.

Przewodniczący Zarządu, tow. **Antoni Podniesiński,** nakreślił dzieje organizacji i uwieńczone obecnym pomyślnym rezultatem wysiłki ufundowania sztandaru, poczem imieniem Zarządu Głównego, tow. **Wacław Kurowski,** po przemówieniu oświetlającem prace i starania całej organizacji krajowej oraz roli w tych pracach warszawskich tramwajarzy, wręczył sztandar przewodniczącemu Zarządu Oddz., składając zarazem najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej działalności dla dobra zorganizowanych i całej klasy robotniczej.

Następnie w długim łańcuchu przemówień składali życzenia i powitania: tow. **Baryka** — im. Magistratu i Zarządu Tramwajów, p. dyr. **Fuchs** — im. Dyrekcji Tramwajów, tow. pos. **Adam Kuryłowicz** — imieniem Centralnej Komisji Zw. Zawodowych, tow. pos. i radny **Arciszewski** — imieniem klubu radnych P. P. S., tow. pos. **Norbert Barlicki** — im. Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S., tow. radny **Edw. Zawadzki** — im. Rady Zawodowej m. Warszawy, tow. radna dr. **Budzińska-Tylicka** — im. Wydz. Kob. P. P. S., tow. **Władysław Wysocki** — im. Oddz. II (prac. miejskich) ZPKIUP. w Warszawie, tow. **Neubauer** — im. Oddz. III (elektrownia), tow. **Marciniak** — im. Tramwajowego Klubu Sportowego „Sarmata", tow. **Szafran** — im. Rady Kraj. Żyd. Zw. Zaw., tow. **Nawrocki** — im. Org. Tramw. P. P. S. i tow. **Wilczyński** — im. Zarz. Okr. Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego.

Po przemówieniach, życzeniach i powitaniach, które wywoływały co chwila huczne oklaski podzięki zgromadzonych, nastąpiła bardzo urozmaicona część koncertowa. Wykonawcami byli, gorąco i serdecznie przyjmowani: orkiestra tramwajarzy pod dyr. p. **Cymermana,** orkiestra Warszt. Gł. Tramw., chór Tramwajów, pod dyr. p. **Żebrowskiego, p. Marja Strońska,** dyr. teatru „Ateneum", tow. tow. **Chodzikówna, Bojanowicz i Siemiątkowski.** Artystyczne produkcje zespołów i solistów jeszcze bardziej podniosły i utrwaliły radosny nastrój chwili. Szczególnie głęboką wdzięczność zebranych zaskarbił sobie p. **Lachman,** który przybył osobiście kierować wykonaniem przez chór znanej i pięknej kompozycji p. L. — „Sztandary polskie na Kremlu", oraz p. Strońska, deklamując utwór Lechonia „Mochnacki".

Zapowiadał tow. **Karaszkiewicz.** Wszystkich wykonawców szczerze i długo oklaskiwano; dodać należy — najzupełniej zasłużenie.

Na zakończenie uroczystości, tow. **Podniesiński** złożył serdeczne podziękowanie imieniem Zarządu Oddziału wszystkim, którzy składali życzenia Związkowi i przyczynili się obecnością swą i udziałem w części koncertowej do uświetnienia uroczystości. Raz jeszcze zabrzmiały orkiestry, popłynął śpiew chóru, poczem zebrany tłum uczestników począł się rozchodzić ze śpiewem „Czerwonego", a następnie „Międzynarodówki".

***

Zarząd Oddziału VI (tramwaje) Z.P.K. i I. U. P. w Warszawie składa niniejszem serdeczne podziękowanie orkiestrom Warszt. Gł. Tramw. i Tramw. Miejsk., chórowi Tramw. p. Marji Strońskiej, p. Lachmanowi i kierownikom zespołów oraz tow. Chodzikównie, Bojanowiczowi i Siemiątkowskiemu za łaskawy udział w części koncertowej i przyczynienie się w ten sposób do uświetnienia uroczystości.

MOŻLIWOŚĆ UPADKU GABINETU BRUENINGA

Berlin, 13 kwietnia. (PAT.). W poniedziałek o godz. 12 w poł. Reichstag przystąpi do trzeciego czytania ustaw podatkowych i agrarnych, oraz ustawy o junctim między obu powyższemi ustawami.

W związku z tem zarząd frakcji socjalistycznej zawezwał dziś telegraficznie swoich członków, aby na jutrzejszem posiedzeniu Reichstagu zjawili się w komplecie.

Fakt ten stawia zwycięstwo, odniesione w sobotę przez rząd kanclerza Brueninga, pod znakiem zapytania.

W czasie ostatniego głosowania nad poszczególnemi ustawami, rząd otrzymał tylko nieznaczne większości, wahające się między 7 a 16 głosami. Dla odrzucenia projektów rządowych brakowało opozycji parlamentarnej — 25 socjalistów, 8 komunistów i 4 hittlerowców — ogółem 37 posłów. Ze strony rządowych stronnictw brakowało natomiast tylko 22 posłów. O ileby więc przy jutrzejszem głosowaniu brali udział wszyscy posłowie, wówczas — jak utrzymują koła parlamentarne — nie jest wykluczona porażka rządu. Temsamem mogłoby dojść do rozwiązania Reichstagu.

W kołach socjalistycznych panuje zgodne przekonanie, że wobec bezwzględnego charakteru programu min. Schielego, partja socjal-demokratyczna nie ma powodu do obawiania się nowych wyborów.

WYROK NA OKRUTNEGO ZBRODNIARZA

Quimper, 13 kwietnia. (PAT.). Sąd tutejszy skazał na śmierć niejakiego Lefloche, który w dniu 1 stycznia r.b. zamordował w okrutny sposób dwie kobiety, matkę i córkę, poczem dokonał na nich gwałtu i usiłował podpalić dom dla zatarcia śladów zbrodni. Lefloche w wieku lat 15 zabił już 8-letniego chłopca i był zesłany do kolonji karnych do czasu pełnoletności.

STARCIE STUDENTÓW Z ŻANDARMAMI W BUKARESZCIE

Bukareszt, 13 kwietnia. (P. A. T.). Wczoraj wieczorem doszło do starcia między żandarmerją a grupą studentów, usiłujących wywołać manifestację. Przy starciu 10 osób odniosło rany. 9 studentów zostało aresztowanych pod zarzutem czynnego występowania przeciwko władzom wojskowym.

POSZUKIWANIE SKRADZIONYCH ARCYDZIEŁ

Berlin, 13 kwietnia. (PAT.). Policja berlińska prowadzi dochodzenia w sprawie sensacyjnej kradzieży dzieł sztuki w madryckiej bibljotece narodowej. Chodzi o 250 drogocennych sztychów Rembrandta, Duerera i Łukasza van Leydon; 67 z tych sztychów było własnością madryckiej bibljoteki narodowej, skąd znikły w tajemniczy sposób we wrześniu 1929 r. Pochodzenia pozostałych sztychów nie zdołano dotychczas ustalić. Jeszcze w r. 1929, po wykryciu kradzieży, policja hiszpańska rozpisała listy gończe, które do tej pory nie dały rezultatu. Dopiero z początkiem r. b. udało się ustalić, że sztychy sprzedane zostały właścicielowi jednego z antykwarjatów berlińskich. Właściciel ten, którego nazwisko policja berlińska utrzymuje w tajemnicy, twierdzi, że sztychy pochodzą od niejakiego Antonio Lopez, rzekomego bibljotekarza madryckiej bibljoteki narodowej. Lopez miał otrzymać od antykwarjusza berlińskiego 40,000 mk. tytułem zaliczki.

URZĄD EMIGRACYJNY A NARODOWO-DEMOKRATYCZNY PROGRAM EMIGRACYJNY

W **„Gazecie Warszawskiej"** z dn. 3-go kwietnia r. b. p. Gustaw **Załęcki**, sekretarz Naukowego Instytutu Emigracyjnego, utrzymywanego całkowicie przez Urząd Emigracyjny, napisał artykuł **„O polskim programie emigracyjnym"**. Autor próbuje w swoim krótkim artykule sprecyzować endecki program emigracyjny, znany nam już od wielu lat i poruszany wielokrotnie na łamach naszego pisma. Program ten polega na tem, aby zapomocą polityki emigracyjnej zmusić mniejszości narodowe, a w pierwszym rzędzie Słowian z Kresów Wschodnich i Żydów do opuszczenia Polski. Wewnętrzna zaś polityka imigracyjna Polski powinna polegać na przesiedleniu Polaków na Kresy Wchodnie, aby ich tam skolonizować i tem samem wzmocnić element polski na Kresach. Co się zaś tyczy emigracji Polaków zagranicę, — należy tę emigrację kierować w ten sposób, aby skupić polskich emigrantów w krajach napół dzikich i mało zaludnionych, by później z ich pomocą stworzyć kolonje polskie, na wzór kolonij państw zachodnich. Krótko mówiąc, program ten ma za wytyczne: **wynarodowienie mniejszości narodowych w Polsce** z jednej strony, oraz „imperjalizm" swoistego rodzaju w stosunku do ośrodków wychodźtwa polskiego z drugiej strony. Że taka polityka, pomijając już względy humanitarne i socjalistyczne, może i musi zaszkodzić Polsce, utrudnić jej położenie wewnętrzne i wystawić Polskę w jak najgorszem świetle w oczach państw imigracyjnych, na których chyba Polsce zależy, jest jasne. To też dotychczas cała opinja demokratyczna Polski, a nawet czynniki rządowe, z miejsca, odrzucały ten szkodliwy dla Państwa i wysoce niekulturalny program.

Artykuł p. **Załęckiego** nie powiedział nam nic nowego. Bylibyśmy pominęli go milczeniem. Zaniepokojeni tylko jesteśmy innym ustępem tego artykułu, ustępem dla nas najpoważniejszym i najistotniejszym.

Pan **Załęcki** w artykule tym pisze, że „polski (czytaj endecki) program emigracyjny został szczęśliwie pod względem programowym już od trzech lat rozwiązany, a od przeszło roku jest on już realizowany". To znaczy, innemi słowy, Urząd Emigracyjny przeprowadza od roku ten program endecki. Gdyby ten artykuł był pisany przez innego dziennikarza endeckiego, toby tej rzeczy trudno było dać wiary, trudnoby było uwierzyć, że „sanacyjny" Urząd Emigracyjny tak otwarcie i bez zastrzeżeń realizuje program endeków. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej przez cały czas istnienia Niepodległej Polski było niedostępne dla endeków i dla ich nacjonalistycznych projektów. Czyżby i na tym punkcie zaszła zmiana w polityce Ministerjum i jego ekspozytury — Urzędu Emigracyjnego?

Pan Gustaw **Załęcki** chyba wie co pisze, dlatego, że będąc redaktorem **„Kwartalnika Emigracyjnego"**, wydawanego za pieniądze Urzędu Emigracyjnego, wie najdokładniej czem się kieruje Urząd Emigracyjny w swojej polityce emigracyjnej. Mamy zatem wszelkie prawo do przypuszczenia, że prawdą jest to co pisze p. **Załęcki**, mianowicie, że już od przeszło roku program endecki jest realizowany przez Urząd.

Mamy zatem przed sobą ten fakt, zresztą nie pierwszy, że rząd „pomajowy" w swym **programie gospodarczym** realizuje różne postulaty narodowej demokracji, i w chwilach szczerości endecy mogą tryumfować i chwalić się tem. Mogą i powinni tryumfować, bo przecież przed przewrotem majowym, a nawet do niedawna napróżno starali się przeprowadzić swoją politykę w Min. Pracy i Opieki Społecznej i tem samem w Urzędzie Emigracyjnym.

Dalsze komentarze do tak radykalnej zmiany polityki Urzędu Emigracyjnego, o której p. **Załęcki** przez nieostrożność się wygadał, są zupełnie zbyteczne.

H. M—ski.

NIETAKTOWNY PASAŻER

Współpracownik naszego pisma był świadkiem następującego zajścia:

W ubiegły czwartek, około godz. 11 wieczorem, przed gmach teatru Narodowego zajechała dorożka samochodowa, z której wyskoczył pasażer i w sposób hałaśliwy a brutalny, wymyślając szoferowi od złodziei i bandytów, zawołał policjanta, od którego zażądał wylegitymowania szofera i spisania protokułu.

Okazało się, że szofer jadąc z Bristolu do restauracji Langnera, nie wybrał najkrótszej drogi, lecz nieco dłuższą, za co spotkała go awantura ze strony pasażera.

Nie zajmowalibyśmy się tem drobnem zajściem, gdyby nie fakt, że ów pasażer należy do t. zw. inteligencji, jest docentem Uniwersytetu warszawskiego i dziennikarzem. Kto — jak kto, ale ludzie z tej sfery powinni świecić przykładem dobrego tonu i przyzwoitego zachowania się.

POLESKI OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI

SPADŁ Z NIEBA

Przy przeprowadzanej reformie rolnej robotnicy rolni, którzy z powodu parcelacji tracą pracę, mają prawo pierwszeństwa do nabycia ziemi, przyczem mają obowiązek wpłacić 5% tytułem zadatku i pierwszej raty, resztę zaś otrzymują w listach zastawnych Państw. Banku Roln., z funduszu ulgowego oraz na rozpłatę 10-letnią. Jeżeli robotnik zrzeka się prawa nabycia ziemi, to o ile pracował więcej niż 10 lat, otrzymuje odprawy 500 zł., o ile pracował więcej niż 25 lat — dwa i półroczne świadczenia.

Od szeregu lat obowiązuje taki stosunek Urzędów do robotników rolnych w parcelowanych majątkach i w zezwoleniach na parcelację warunki takie winny być umieszczane.

Atoli naczelnik wydziału O. U. Z. w Brześciu p. Gutowski dotąd o tem nie wie.

W piśmie swoim bowiem do Związku rob. rol. z 9 kwietnia Nr. 2.400 R. pisze, że kwestja wysokości zadatku w prywatnych parcelowanych majątkach nie jest uregulowana, a jeśli obszarnik żąda od robotników 10%, to daje wyrazz dobrej woli. Dlatego Urząd presji nie będzie wywierał.

Dalej p. Gustawski twierdzi, że ekzekwowanie odpraw nie należy do kompetencji Urzędów ziemskich. A że Urzędy te są powołane do wykonywania przepisów o reformie rolnej — o to widać głowa p. Gustawskiego nie boli.

Skądże się ten rarytasek znalazł w O. U. Z.?

Z BRAKU PRACY I MIESZKANIA

W bramie domu przy ul. Senatorskiej 22 otruła się esencją octową 40-letnia Władysława Mendrynowa, wychowawczyni, zamieszkująca chwilowo w Zielonce lub też u siostry swej na ul. Wroniej 29. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha. Tam badana oświadczyła, iż z mężem swym nie żyje od 4-ch lat. Ma dwoje dzieci, z których 20-letni syn — za 70 zł. miesięcznie jest bileterem w kinie „Splendid". Mąż wcale nie myśli zająć się synem. Ostatnio M. straciła posadę, jak również nie ma stałego dachu nad głową. Wszystko to doprowadziło Mendrynową do silnego rozstroju nerwowego, w następstwie czego targnęła się na życie.

KOMUNIKAT.

Wzywamy towarzyszy, którzy otrzymali listy dobrowolnych składek na cele organizacji, aby w najbliższych dniach złożyli je w Sekretarjacie — Warecka 7 (tow. Rybakowa).

Sekretarjat W. OKR. PPS.

GROŹNY POŻAR W GMACHU HERSEGO

Wczoraj o godz. 2 w nocy nieliczni przechodnie zauważyli kłęby dymu a następnie płomienie wydobywające się z 5-piętrowego gmachu firmy „Bogusław Herse" przy ul. Marszałkowskiej 150. Pierwszy znalazł się na miejscu st. przod. Ciosek, który momentalnie skoczył do samochodu i podążył do hotelu „Victoria", skąd zaalarmował straż ogniową. W tymże czasie strażak pełniący służbę na wieży ratuszowej zaalarmował, że palą się sadze na ul. Królewskiej. Na miejsce wyruszyło pogotowie straży i tam dopiero z dachu jednego z domów strażacy ustalili, że pali się gmach Hersego. Wówczas przybyły na miejsce wszystkie cztery oddziały straży. W chwili, gdy straż przystępowała do akcji ratunkowej, palił się już dach. Pożar z każdą chwilą zwiększał się. Puszczono kilkanaście wylotów od strony ul. Kredytowej i pl. Dąbrowskiego. Silny wiatr utrudniał początkowo akcję. Mimo trudnych warunków, groźny pożar w niespełna godzinę opanowano, zaś dogaszanie zgliszcz wyrąbywanie poddasza i dachu trwało do godziny 8-ej.

Jak się okazało pożar wynikł w pracowni kuśnierskiej na 5 piętrze na samym rogu ul. Kredytowej i pl. Dąbrowskiego, pod wieżyczką, która runęła, lecz na szczęście strażacy w porę usunęli się. Ogień musiał tlić się dłuższy czas. Wynikł on prawdopodobnie wskutek wadliwego urządzenia przewodu kominowego, lub też zaprószenia. Woda zalała pracownię krawiecką na 4 piętrze, a następnie mieszkania Jadwigi Florjanowiczowej na 3 piętrze, Joanny Herse również na 3 piętrze i Adama Herse na 2 piętrze. Do ratowania dobytku przed ogniem zmobolizowano całą służbę firmy. Po ugaszeniu strażacy, jak również i służba, posiłkując się gumowemi ściągaczkami, usunęli wodę z mieszkań. Pożar zniszczył również centralę telefoniczną i żłobek — również mieszczące się na 5 piętrze. Pogotowie ratuszowego oddziału straży powróciło do koszar o godz. 11. Na miejscu pozostało 2-ch strażaków na obserwacji, ponieważ co pewien czas ukazywał się dym.

Gmach jak również wszystkie towary były asekurowane od pożaru. Straty — na razie trudno jeszcze ustalić, są one jednak b. poważne. W pracowni kuśnierskiej pracowało około 30 osób. Znajdą oni pracę w innych działach. Spaliło się poddasze od strony pl. Dąbrowskiego i Kredytowej. Do godz. 16 trwało wywożenie zerwanych belek, desek i blachy — w ilości około 10 platform. Wczoraj, mimo pożaru, magazyny na parterze były otwarte. Ponieważ uszkodzone gzymsy grożą częściowo runięciem, przeto przejście i przejazd około gmachu zostało zabezpieczone przez postawienie posterunku policyjnego i barjer. Od chwili wybuchu pożaru aż do późnego wieczora na miejscu gromadziły się tłumy publiczności, przyglądając się zniszczeniu wywołanemu przez pożar. Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich kilku lat w gmachu tym już dwukrotnie wynikały pożary, lecz wczorajszy należy do największych.

ZABÓJSTWO

Wczoraj około godz. 3,30 na ul. Jasnej w pobliżu Boduena rozległ się wystrzał rewolwerowy. Wkrótce potem jeden z grupy 4-ch mężczyzn upadł, zaś sprawca strzału rzucił się do stojącego samochodu — chcąc umknąć. Ponieważ kierowca, mimo zagrożenia rewolwerem, nie chciał jechać, wówczas przestępca rzucił się do ucieczki w ul. Boduena. Będący wówczas w obchodzie st. przod. J. Socha, przybiegłszy na odgłos strzału, pogonił za uciekającym, wkrótce dopędził go, obezwładnił i rewolwer odebrał. Jak się okazało kula zacięła się, wskutek czego następne wystrzały były niemożliwe. Ujętego odprowadzono do aresztu w komisarjacie, gdzie podał się za Edmunda Nowickiego. Wszelkich dalszych zeznań odmówił, udając mocno pijanego. Pozwolenia na broń nie posiadał. Rannym okazał się 28-l. Jan Śliwka (Mokotowska 57), sublokator z wyrobnika Stanisława Grady, technik w państwowej wytwórni uzbrojenia (fabryka sprawdzianów w Warszawie). Śliwka został ugodzony kulą w twarz w okolicę lewego oka, przyczem kula utkwiła w mózgu. Nieprzytomnego i w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha, gdzie o godz. 18, nieodzyskawszy przytomności, życie zakończył. Okazało się, że Śliwka powracał z restauracji „Mars" — w towarzystwie Kazimierza Sinczewskiego, laboranta (Nowogrodzka 59) i Stanisława Borysa, krawca (Mokotowska). W drodze przyłączył się nieznany im — jak się później okazało — Nowicki, który będąc pijany uderzył Śliwkę w twarz, poczem wyjął rewolwer i wystrzelił. Dalsze dochodzenie prowadzi policja 10 komisarjatu i urząd śledczy.

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU

Na Woli, na cmentarzu prawosławnym otruł się esencją octową jakiś mężczyzna około lat 20, niewiadomego nazwiska. Młodocianego desperata nieprzytomnego i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

Polemika o „Cud"

P. Leon Piwiński nadesłał nam poniższy **artykuł**, będący odpowiedzią na artykuł tow. *Leona Polewki* z dn. 24 b. m. Redakcja „Robotnika" w sprawach literackich poozstawia piszącym całkowitą swobodę wypowiedzenia się i dlatego lojalnie zamieszczamy polemikę p. Piwińskiego.

W „Robotniku" z d. 24 marca r. b. p. Adam **Polewka** zaatakował mnie gwałtownie z powodu umieszczonej w num. 12 „Wiadomości Literackich" recenzji z jego powieści p. t. „Cud". W samym tytule swego artykułu zarzucił mi p. Polewka niesumienność i nieuctwo. Ten ostatni zarzut, jak wynika ze sprostowania p. Polewki, ogłoszonego w „Robotniku" z d. 26 marca r. b., dostał mi się wskutek omyłki zecerskiej: miało być mianowicie „miernictwo" zamiast „nieuctwo".

Pomijam tę część artykułu, w której p. **Polewka** polemizuje ze mną na temat wartości literackiej swej powieści, tak samo nie odpowiadam na różne dowcipy, mające charakteryzować metody pracy „pewnej części dzisiejszych recenzentów", do których widocznie i mnie p. **Polewka** zalicza; odpowiem tylko na zarzut niesumienności, motywowany twierdzeniem, że w mojej recenzji „streszczenie nie odpowiada zupełnie treści książki", wskutek czego „czytelnik jest mylnie i niesumiennie informowany".

Twierdzenie powyższe nie jest słuszne, przedewszystkiem dlatego, że ja w recenzji wogóle nie starałem się o dokładne streszczenie całej powieści; przedstawiłem tylko abstrakcyjny schemat jej **pomysłu;** w przedstawieniu tem umyślnie nie wymieniłem nazwisk bohaterów, ani ich zawodów, pominąłem również wszelkie motywy psychologiczne, gdyż chodziło mi o możliwie najbardziej ogólnikowe ujęcie czystego pomysłu konstrukcyjnego; zaznaczyłem, że pomysł ten uważam za najlepszą rzecz w powieści, a wszystkie wnioski negatywne wyprowadziłem nie ze streszczenia pomysłu, lecz ze sposobu, w jaki autor wyzyskał go powieściowo.

Następnie, niezgodności z tekstem powieści, jakie p. **Polewka** wytyka mojemu streszczeniu, polegają w jednym punkcie na nieścisłem przytoczeniu mojego tekstu, a w pozostałych punktach na tem, że ja piszę o faktach, a p. **Polewka** myśli o motywach psychicznych postępowania swoich bohaterów, co ja umyślnie pominąłem.

1. Napisałem, że córka Ruzina „nic nie wie o szalbierstwach ojca", gdyż ona rzeczywiście nie wie, że pierwszy cud był wywołany zapomocą lampy projekcyjnej, a inne przez zapłaconych symulantów; tych faktów ona nie zna; w rozmowie z narzeczonym, na którą powołuje się p. **Polewka**, jest mowa o przeczuciach na temat zbrodniczego pochodzenia miljonowych bogactw Ruzina, nie o faktach.

2. Natomiast nie napisałem, że córka Ruzina „ślepnie nagle". W moim tekście tego niema, chociaż p. **Polewka** używa tutaj cudzysłowu. Odpowiedni ustęp u mnie brzmi w ten sposób: „Tymczasem (t. j. w okresie, który nazwałem walką Ruzina z wyrzutami sumienia) ślepnie jego ukochana córka, dla której właśnie zdobywał bogactwa w sposób tak niezwykły".

3. Mówiąc o bogactwach, znowuż nie miałem na myśli motywów, które skłaniają Ruzina do ich zdobywania, tylko fakt, że jego córka ma zostać spadkobierczynią tych bogactw (dlatego właśnie wspólnik Ruzina pragnie się z nią ożenić).

4. Mówiąc o wyrzutach sumienia u Ruzina, użyłem wyrażenia możliwie najprostszego na oznaczenie stanu duszy zbrodniarza, który czuje, że „sam Bóg go oskarża przed trybunałem gwiazd... o największą ze zbrodni, jakie ktokolwiek popełnił", który na zapytanie — kogo się boi? — odpowiada: „Boga!", który widzi przed sobą „czarną bezdeń potępienia". Że takie wyrażenie było tutaj naturalne, potwierdza recenzja z tej samej powieści, wydrukowana w „Robotniku" na dwa dni przed artykułem p. **Polewki:** autor recenzji w analogicznem miejscu mówi o „głosie sumienia" u Ruzina.

W końcu wyjaśniam, że — podług mnie — informowanie czytelników o całkowitej treści utworu powieściowego nie należy do zadań krytyki literackiej. Recenzja może przytoczyć tej treści tyle, ile jej potrzeba do sformułowania sądu o wartości artystycznej utworu; może też wogóle treści nie podawać; przepisów na to niema żadnych i zapewne nigdy nie będzie.

Leon Piwiński.

SZTUKI PLASTYCZNE

WYSTAWA JUBILEUSZOWA WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA ARTYSTÓW PLASTYKÓW.

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych)

Najciekawszy na wystawie Wilnian jest, jak zwykle, Ślendziński. Po środku sali stoi i zwraca odrazu na siebie uwagę jego posąg, wyrzeźbiony z drzewa i polichromowany, „Safo" (nazwany tak od poetki greckiej z VI w. przed Chr.). Wysoka postać kobieca w długiej szacie, o długich, kruczych, kręcących się lokach, spadających na ramiona i plecy, trzymająca obiema rękoma przed sobą zwój papierów, pionowa, sztywna, hieratyczna, zwłaszcza w części dolnej, o spokojnej, pozbawionej żywszego wyrazu twarzy. Całość przypomina w ujęciu archaiczną rzeźbę grecką. Majsterski w obrobieniu materjału, mile barwny, przeznaczony do ustawienia we wnęce i obliczony przeto przedewszystkiem na widok od czoła, posąg jest jeszcze jednym przejawem tęsknoty Ślendzińskiego za tem, co pełne, jędrne, dotykalne, za dającą się ująć i obejść dokoła bryłą.

Z czterech obrazów olejnych Ślendzińskiego niemal każdy jest inny. Portret Marji Brydzińskiej - Potockiej stanowi w stylu niejako powrót do portretów z r. 1923. Pewna „japońskość" twarzy jest tutaj podkreślona lekkiem japonizowaniem, zwłaszcza w ujęciu tła pejzażowego. Kompozycja z bawiącymi się na ulicy, widzianymi nieco z góry chłopcami z r. 1928, oraz pełen humoru portret artysty w berecie baskijskim i okrwawionym sztyletem w ręce i jego żony w czarnej mantylji i kwiecistym szalu hiszpańskim na tle Toledo z r. 1930 reprezentują niejako najwierniej linearno - rzeźbiarski styl Ślendzińskiego. Wreszcie fragment Ponte de Alcantara w Toledo z tego samego roku, to malowidło impresjonistyczne, mało lub nic nie mające wspólnego z dotychczasową główną linją poszukiwań Ślendzińskiego.

O ile sam mistrz jest bogaty i żywy, urozmaicony, zmienny, pełen niespodzianek, o tyle imitatorzy jego, t. zw. „szkoła Ślendzińskiego" lub „szkoła wileńska", są przeważnie jednostajni, oschli i nudni. Przejmują oni pewne powierzchowne właściwości stylu Ślendzińskiego z pewnego okresu i powtarzają je dosłownie, niemal mechanicznie. W ostatnim Salonie Dorocznym można było np. oglądać portret kobiecy, w którym ta maniera à la Ślendziński została doprowadzona niemal do karykatury. Stylizacja włosów, oka, wycięcia nozdrzy, rowka między podstawą nosa a górną wargą, ust, paznokci; pewna muskularność szyi i ramion; zamknięta sylweta; kontrast spokojnej, statycznej postaci pierwszoplanowej ze skośnemi linjami uproszczonego kubistycznie, utworzonego z wielkich nagich jednolitych płaszczyzn wnętrza; cynobrowa czerwień i malachitowa zieleń; nawet złocenie i srebrzenie pewnych detali: wszystko to był „najczystszy Ślendziński" — bez wartości Ślendzińskiego.

Gustaw Pilecki w swym portrecie kobiecym jest (niestety!) mniej ostry, precyzyjny, ścisły, mniej konsekwentny w przeprowadzeniu swego stylu „nowej rzeczowości", niż w portrecie męskim, który figurował kilka lat temu w Salonie Związku Zawodowego Artystów Plastyków. Edward Karniej nawiązuje do malarstwa z r. 1800. P. Helena Teodorowicz - Karpowska dała cykl zajmujących rysunków sangwinowych i węglowych, przedstawiających typy i widoki z Toledo i Tangeru. Porównując jej sangwiny z sangwinami Ślendzińskiego ma się chwilami wrażenie, iż rysowała je ta sama ręka, co tłomaczy się może wspólnemi studjami w petersburskiej Akademji Sztuk Pięknych pod kierunkiem Dymitra Kardowskiego.

Z osobistości niepociągniętych przykładem Ślendzińskiego Michał Rouba w swych czerwonych i żółtych domkach, zielonych bramach i niebieskich płotach daje, może pod wpływem Rafała Malczewskiego, wesołe efekty kolorystyczne przy pomocy napółfantastycznych barw lokalnych; Bronisław Jamontt w swych zamczyskach, skałach, kaskadach, wierzbach rosochatych, uginających się podczas burzy, w swych zaułkach starego Wilna wywołuje niejako przy pomocy środków ekspresjonizmu powojennego (skośne i zygzakowate linje, niespokojne kolory) nastroje romantyczne z r. 1830. Ten w pewnej mierze paseistyczny charakter swych obrazów Jamontt podkreśla jeszcze przy pomocy odpowiednich „stylowych" ram.

Wystawa wiąże się z dziesięcioletnim jubileuszem Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków. Starannie wydany, posiadający niejako charakter pamiętnika katalog wystawy zawiera, prócz ilustracyj, przegląd dotychczasowej działalności Towarzystwa oraz skrzętnie zebrane informacje biograficzne o poszczególnych jego członkach.

Mieczysław Wallis.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II — Warszawa, 14 Kwietnia 1930 r. — Nr. 15

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA GIER SPORTOWYCH

Warsz. Robotn. Sportowy Kom. Okr. zwrócił w roku bieżącym wielką uwagę na gry sportowe w klubach robotniczych. Zorganizowano trwający już blisko trzy miesiące turniej koszykówki męskiej i kobiecej, a po świętach wielkanocnych rozpoczyna się turniej siatkówki (męskiej i kobiecej), turniej szczypiorniaka i drugi turniej koszykówki dla nowych zespołów.

W turnieju koszykówki wzięło udział 10 drużyn męskich (w 2 grupach) i 6 zespołów kobiecych. Do finału, który rozegrany zostanie po świętach, zakwalifikowały się w I-ej grupie **Skra I** i **Marymont,** a odpadły Gwiazda, Skra II i Sarmata, a z drugiej grupy — **Lawina** i **Powiśle,** a odpadły zespoły kolarzy, zapaśników i juniorów Skry.

W koszykówce kobiecej mistrzem została **Skra I** przed Startem, Skrą II i Gwiazdą.

Do rozgrywek szczypiorniaka zapisały się drużyny Skra I, Skra II, Lawina, Sarmata, Gwiazda i mistrz stolicy Marymont. W ciągu lata organizowane będą poza tem turnieje palanta i piłki ręcznej dla kobiet.

Finały koszykówki.

Terminarz rozgrywek finałowych koszykówki męskiej o mistrzostwo WRS KO. przedstawia się następująco:

16 kwietnia: Marymont — Powiśle, godzina 16 min. 15 i Skra — Lawina, godzina 17 m. 15;

23 kwietnia: Marymont — Lawina, godz. 16 min. 15 i Skra — Powiśle, godz. 17 m. 15;

29 kwietnia: Powiśle — Lawina, godzina 15;

1 maja: Skra — Marymont.

JUBILEUSZ 5-CIO LECIA ISTNIENIA GRAFIKI LWOWSKIEJ

W ubiegłą sobotę „Grafika" obchodziła uroczyście jubileusz 5-letniego istnienia. Uroczystość zagaił przew. klubu, tow. **Zieliński,** który w krótkich słowach przedstawił bieg rozwoju klubu. Imieniem Związku Rob. Stow. Sport. przemówił tow. dr. **Seidl Wacław,** przedstawiając cele i drogi, jakiemi kroczyć winien sport robotniczy, a w końcu życzył Grafice jaknajlepszych wyników pracy.

Tow. red. **Buniak** wygłosił podniosłe przemówienie, wskazując, że sport ma być jeno środkiem do naszego wspólnego celu, do wywalczenia lepszej przyszłości.

Z członków czynnych Klubu odpowiadał tow. **Budzicki.** Mówca podziękowawszy za troskliwą opiekę Wydz. „Ogniska", jak i Klubu Grafiki, podkreślił, że Grafika stać będzie zawsze na straży szerzenia niezłomności zasad sportu robotniczego oraz urabiania obok kultury fizycznej, tak koniecznej nam kultury duchowej.

Uroczystość wśród podniosłego nastroju zakończyła się późnym wieczorem.

SUKCESY KLUBÓW ROBOTNICZYCH W RADOMIU

Sezon piłkarski w Radomiu rozpoczął się od rozgrywek towarzyskich, których wyniki wskazują, iż nie wszystkie drużyny jednakowo przetrwały zimowy sen. Dowodem tego jest wynik 13:1 uzyskany przez benjaminka kl. „A" TUR-a (Wierzbnik) w rozgrywce ze świeżo promowaną (przy zielonym stoliku) A-klasową Makabi.

TUR. (Radom) po odmłodzeniu swej drużyny, co wyszło mu zresztą na dobre, uzyskał z A-kl. Barkochbą 1:1, a w Zagożdżonie pokonał Proch 1:0.

TRENINGI PŁYWACKIE DLA KLUBÓW ROBOTNICZYCH

Treningi pływackie dla klubów zrzeszonych w W. R. S. K. O. odbywają się w basenie Kasy Chorych na Woli w poniedziałki od godz. 19 do 20 i w środy od godz. 20 do 21.

Dziś zatem od godz. 19 do 20 odbędzie się trening. Kluby winny zgłosić zawodników na miejscu.

W ubiegłym tygodniu trenowało 72 osoby ze Skry, Startu, Sarmaty, Marymontu i Elektryczności.

POLSKA BIJE CZECHÓW 2:0

Mecz szermierczy Polska — Czechosłowacja przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej w stosunku 2:0.

W szpadzie zespół polski pokonał Czechów 10:6. W szabli przebieg walk posiadał charakter bardzo zaciętej walki aż do ostatniej chwili. Wynik był 8:8, a wobec korzystnego dla Polaków stosunku pchnięć 62:59, szabla również została wygrana przez Polskę.

MŁODZIEŻ ROBOTNICZA A FABRYCZNE KLUBY SPORTOWE

Z pośród wielu zagadnień społecznych, jakie mamy do spełnienia wśród młodzieży robotniczej, jednym z ważniejszych — jest zagadnienie sportu robotniczego. W okresie powojennym, rozwój ruchu sportowego, przybrał imponujące rozmiary. Przed wielką wojną światową sport w naaszym kraju był prawie nieznay, dopiero po wojnie, stał on się masowem zjawiskiem. Rozwijający się coraz bardziej ruch robotniczy, nie mógł koło tego zjawiska przejść obojętnie, lecz musiał go odpowiednio w swoim łonie unormować organizacyjnie i baczyć by nie stracono młodzieży robotniczej, garnącej się do sportu. Zadanie to, dość trudne nawet, wzięła na swoje barki ówczesna Polska Organizacja Młodzieży Socjalistycznej, a dzisiejsza Organizacja Młodzieży T. U. R. Obok różnych działów pracy dla członków organizacji, powołane zostały do życia również robotnicze drużyny sportowe.

Dzięki zdobyciu ważnego przywileju jakim jest 8-mio godzinny dzień pracy, wytworzyły się warunki specjalnie sprzyjające dla masowego uprawiania ćwiczeń fizycznych. Codzień po skończonej pracy, śpieszą olbrzymie zastępy młodzieży robotniczej na boiska sportowe, by po całodziennym trudzie w okropnym zaduchu, tam, na świeżem powietrzu, odetchnąć swobodną piersią. Nie trzeba już nikomu dowodzić, że sport — zwłaszcza uprawiany na świeżym powietrzu, to zdrowie i siła. Zrozumiała znaczenie sportu doskonale nasza młodzież robotnicza, to też tłumnie pośpieszyła do naszych organizacji sportowych. W zawrotnym tempie powstawały coraz to nowe kluby robotnicze, zasilane przez młodzież robotniczą, które zjednoczyły się w jeden ogólnokrajowy swój związek przyjmując nazwę Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Z. R. S. S. mając na celu wychowanie fizyczne młodzieży robotniczej, obok pracy sportowej rozwinął również działalność oświatowo - wychowawczą, by uchronić młodzież robotniczą przed zamachami na jej prawa, ze strony kapitalistów.

Początkowo kapitał, nie zwracał uwagi na rozwój sportu robotniczego, dopiero gdy obok pracy sportowej, rozpoczęta została praca oświatowa, w obozie kapitalistycznym zawrzało jak w ulu. Zrozumieli własne niebezpieczeństwo. Bo klasowy ruch sportowy, tak jak każdy inny klasowy ruch robotniczy, dąży do wyzwolenia klasy robotniczej z obecnego ustroju. Dąży do nowego jutra.

Chcąc zmylić czujność klasy robotniczej, a przedewszystkiem młodzieży, powstawały jak grzyby po deszczu, coraz to nowe kluby sportowe przy fabrykach. Dziś pełno ich jest wszędzie. Wyposażone w najlepsze utensylja sportowe, posiadają piękne lokale rozrywkowe i doskonałych trenerów. Prym w nich wiodą na gruncie łódzkim, zakłady: Szajblera, Kona, Gajera, Poznańskiego i innych. Czemu to przypisać, że ci, którzy w jaknajohydniejszy sposób, wyzyskują pracę ludzką rzucili takie olbrzymie sumy pieniężne na boiska i różne urządzenia sportowe dla mołdzieży? Czyżby to robione było bez celu? Nie! Mamy cały szereg dowodów, że tak nie jest. Młodzież robotnicza w swoich klubach otrzymuje oświatę. Ta oświata jest solą w oku panów fabrykantów, gdyż przez oświatę dajemy młodzieży bardzo poważną broń przeciwko nim.

Trzeba tą młodzież unieszkodliwić i stworzyć sobie z niej posłuszną armję. Cel jasny. — Robotnik młodociany po skończonej pracy, ma się udać na boisko względnie do lokalu klubu fabrycznego — tam go się zajmie sportem. O wyzysku nic się nie będzie mówić, aby w razie jakiegokolwiek strajku, przygotować sobie zastępy łamistrajków. Jeżeliby ktoś się wyłamał z pod ich prawa, pozbawiony zostanie pracy. Mamy na to dowody. Oto jeden z nich. W ubiegłym roku, znany na bruku łódzkim wyzyskiwacz robotników młodocianych, „Widzewski królik", zredukował kilku naszych młodych towarzyszy, za to tylko, że nie chcieli należeć do jego fabrycznego klubu, że nie chcieli stać się powolnym narzędziem w jego ręku. A co się dzieje w innych fabrykach?

Kluby fabryczne to twierdze ciemnoty, to miejsca wyzysku sił młodocianego proletarjatu. Żaden świadomy młody robotnik, nietylko nie powinien należeć do takich klubów, ale jeszcze powinien innych odciągać stamtąd. Dla młodzieży robotniczej, chcącej uprawiać sport, jest tylko miejsce w naszych robotniczych klubach sportowych, oraz drużynach sportowych istniejących przy naszej organizacji. Bo tylko wtedy młodzież robotnicza, będzie zadowolona z rozrywek sportowych, gdy nad nią nie będzie ciążyła zmora ucisku burżuazyjnego.

T. Kałudzki.

TURNIEJ SZÓSTKOWY O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO STOLICY

W dniu 21 kwietnia na boisku Skry odbędzie się turniej szóstkowy o puhar przechodni WRSKO.

W turnieju obowiązane są wziąć udział wszystkie kluby zreszone w WRS KO pod rygorem organizacyjnym.

Regulamin turnieju.

1) Do turnieju każdy klub może zgłosić jedną ewentualnie kilka drużyn.

2) Każda drużyna składa się z sześciu graczy (bramkarz, dwóch obrońców i trzech napastników).

3) Turniej jest rozgrywany systemem puharowym, t. j. drużyna przegrywająca odpada.

4) Zwycięzcą jest drużyna zwyciężająca w finale.

5) Czas trwania gry dwa razy po 7 minut z przerwą 1 minutową, podczas której następuje zmiana stron.

6) Jeżeli w ciągu 15 minut wynik zostanie nierozstrzygnięty, następuje przedłużenie gry o siedem minut, w razie dalszego nierozstrzygnięcia grę przedłuża się do zdobycia bramki.

7) W wypadkach nieprzewidzianych, obowiązują przepisy PZPN.

8) Drużyna może się spóźnić tylko o 5 minut; po upływie których przeciwnik otrzymuje walkower.

Wyniki losowania na turniej szóstkowy.

1. Czerwoni I — Marymont II g. 11,30.
2. Powiśle I — Gwiazda I godz. 8.
3. Przebój I — Marymont III g. 8,15
4. Skra II — Gwiazda II godz. 8,30.
5. Elektryczność II — TUR - Wola godz. 8 min. 45.
6. Lawina II — Zar I godz. 9.
7. Czarni I — Zar II godz. 9 min. 15.
8. Drukarz I — Skra III godz. 9,30.
9. Błyskawica I — Zar (Rembertów) godz. 9 min. 45.
10. Marymont I — Pocisk I godz. 10.
11. Lawina I — Powiśle II godz. 10,15.
12. Skra I — Lilpopianka I godz. 10,30.
13. Marymont I — Czarni II g. 10,45.
14. Siła (Wołomin) — Sarmata II g. 11.
15. Lawina III — Sarmata I godz. 11,15.
16. Drukarz II — Gwiazda (Pr.) g. 7,45.
17. Gwiazda III — Znicz II godz. 11,45.
18. Znicz I — Ruch I godz. 12.

Eliminacje.

a) Zwycięzcy 14 — 2 godz. 12 min. 15.
b) Zwycięzcy 11 — 3 godz. 12 min. 30.
c) Zwycięzcy 5 — 7 godz. 12 min. 45
d) Zwycięzcy 17 — 19 godz. 13.
e) Zwycięzcy 11 — 6 godz. 13 min. 15
f) Zwycięzcy 13 — 12 godz. 13 m. 30
g) Zwycięzcy 15 — 18 godz. 13 m.45
h) Zwycięzcy 10 — 4 godz. 14.
i) Zwycięzcy 16 — 1 godz. 14 m. 15

Ćwierćfinały.

1. Zwycięzcy f — i godz. 14 min. 45
2. Zwycięzcy e — d godz. 15.
3. Zwycięzcy c — g godz. 15 min. 15.
4. Zwycięzcy h — b godz. 15 min. 30.
5. Zwycięzca a automatycznie wchodzi do półfinału.

Półfinał.

A. Zwycięzcy 2 — 3 godz. 16.
B. Zwycięzcy 4 — 5 godz. 16 min. 15.
C. 1 wchodzi automatycznie do finału.

Finał.

Zwycięzca A — B godz. 16 min. 50.

C dochodzi automatycznie do rozgrywki finałowej, przyczem ostatnią rozgrywkę poprzedni 10 minutowa przerwa.

IMPREZY W DNIU 1-GO MAJA

WRSKO w dniu 1-go maja r. b. organizuje na boisku Skry zawody lekkoatletyczne (bieg 3000 mtr. i 100 mtr. rzut dyskiem, skok w dal) dla drużyn męskich; mecz hazeny Start — Skra (kobiece) oraz mecz piłkarskich zespołów reprezentacyjnych klubów żydowskich z klubami polskiemi. Skład zespołów ustala sekcja piłki nożnej.

W ODPOWIEDZI NA ATAKI PRASY REAKCYJNEJ

Wobec bezprzykładnych ataków prasy reakcyjnej na Robotniczy Klub Sportowy „Gwiazda" i wobec tonu tych napaści, Redakcja naszego pisma, abstrahując zupełnie od przebiegu samego zajścia (chociażby ze względu na to, że znajdzie ono swój epilog w sądzie, dokąd towarzysze z Gwiazdy sprawę skierowali) i potępiając wszelkie objawy brutalności w sporcie, z którejby strony pochodziły, zmuszona jest zająć stanowisko protestujące w jaknajbardziej kategoryczny sposób przeciwko robieniu hecy antyżydowskiej i antyrobotniczej przez niektóre reakcyjne pisma polskie.

Wyrazem podobnego stanowiska była uchwała W.R.S.K.O. na posiedzeniu środowem, gdzie uchwalono wyrazić sympatję R.K.S. Gwieździe.

Pierwszy start robotn. lekkoatletów

Na boisku Skry odbyły się wczoraj 4 biegi naprzełaj o robotnicze mistrzostwo okręgu warszawskiego, oraz bieg wewnętrzny Skry. Ogółem w biegach wzięło udział 130 zawodników, co należy uznać za wielki sukces organizacyjny Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. Na specjalne podkreślenie zasługuje również fakt, że po raz pierwszy w biegach wzięły udział liczne kluby prowincjonalne, jak: Znicz — Pruszków, Pogoń — Grodzisk, oraz kluby warszawskie, jak Elektryczność i Gwiazda, które niedawno dopiero zorganizowały sekcje lekkkoatletyczne. Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

Międzyklubowy bieg naprzełaj mężczyzn na dystansie 2800 mtr.: 1) Trzmiel (niestowarzyszony) w czasie 8:36,2 sek., 2) Błaszczyk (Powiśle), 3) Ostrowski (niestowarzyszony), 4) Głowacki (Skra), 5) Lewicki (Skra). Startowało 40 zawodników.

Międzyklubowy bieg naprzełaj dla pań na dystansie 900 mtr.: 1) Wenclówna Janina (Skra) w czasie 3:58,1, 2) Gogolówna, 3) Kuczejewska, 4) Glendała, 5) Masarewicz (wszystkie ze Skry), 6) Świątkowska (Znicz — Pruszków). Startowało 15 zawodniczek.

Międzyklubowy bieg dla dziewcząt do lat 16 na dystansie 500 mtr.: 1) Wenclówna Zofja w czasie 1:37, 2) Olszewska, 3) Kwaśniewska III (wszystkie ze Skry). Startowało 10 zawodniczek.

Międzyklubowy bieg dla chłopców do lat 16 na przestrzeni 1000 mtr.: 1) Podjaszek (Znicz — Pruszków) w czasie 3:53,4, 2) Janiszewski (Pogoń — Grodzisk), 3) Koracz (Pogoń — Grodzisk), 4) Sobczak (Znicz — Pruszków), 5) Wyszyński (Skra - Przyszłość), 6) Wajsbrod (Gwiazda). Startowało 25 zawodników.

Wewnętrzny bieg Skry dla chłopców do lat 14 na dystansie 500 mtr.: 1) Łuczak 1:39,2, 2) Zabielski, 3) Koźmiński. Startowało 30 zawodników.

Ilość zawodników, jak i wyniki uzyskane wskazują na znaczne postępy robotniczej lekkoatletyki, pomimo, że zawody powyższe były dopiero pierwsze w sezonie.

Na boiskach całej Polski

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Wczoraj odbyły się w Warszawie dalsze 4 mecze o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego. Wyniki były następujące:

Skra — Legja Ib 4:1 (1:1). Największą sensacją ubiegłej niedzieli była klęska niepokonanej dotychczas Legji z robotniczą Skrą. W pierwszej połowie wojskowi mieli lekką przewagę niewykazaną cyfrowo z powodu dobrej obrony czerwonych. Po przerwie Skra opanowała zupełnie boisko i zwyciężyła wysoko, ale zasłużenie 4:1.

Tyle o ile chodzi o przebieg gry. Sama gra jednak do pięknych nie należała, a z początku była nawet wysoce brutalna, co odczuli na swoich kościach zawodnicy obu drużyn.

Przedmecz drugich drużyn nie doszedł do skutku z powodu niestawienia się sędziego.

A.Z.S. — Ruch 4:1 (0:0). Drugi mecz o mistrzostwo, rozegrany na boisku Marymontu, zakończył się zwycięstwem akademików. Przed przerwą Ruch był równorzędnym przeciwnikiem. Po przerwie natomiast załamał się i przegrał 4:1. Zaznaczyć należy, że Ruch wystąpił w znacznie osłabionym składzie. Bramki zdobyli: dla A.Z.S. Zbyszewski (2), Supeł i Kochański, a dla Ruchu — Zientara. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Rączkowski.

Marymont — Znicz 5:0. Spodziewane i zasłużone zwycięstwo mistrza Warszawy. Benjaminek klasy A przez pierwsze 10 minut tylko był groźnym przeciwnikiem. Później mimo, że napad Marymontu grał dość chaotycznie i bez ambicji, nie potrafił się przeciwstawić, a nawet zdobyć choćby honorową bramkę.

Mamy jednak nadzieję, że po „rozegraniu się" ambitna drużyna pruszkowska nie pozwoli się zdystansować przez inne, chociażby czołowe kluby klasy A.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Rudnicki (2), Przeorowski, Sokołowski i Chudzikiewicz.

W przedmeczu zwyciężył również Marymont II 5:3 (3:0).

Polonia Ib — Warszawianka Ib 1:1 (1:0). Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A, rozegrany jako przedmecz zawodów ligowych, przyniósł po ostrej i zaciętej walce wynik remisowy. Początkowo lekką przewagę miała Polonia, dla której prowadzenie zdobył Jung. Po przerwie Warszawianka wyrównała przez Zaborowskiego z rzutu karnego. Przedmecz Polonia II — Warszawianka II 4:1.

Orzeł — Pocisk 5:1 (4:1) W Rembertowie odbył się mecz o mistrzostwo klasy B z wynikiem 5:1 na korzyść Orła. Sędziował p. Szostakiewicz. W przedmeczu zwyciężył Pocisk II walkowerem.

MECZE LIGOWE

Warszawa. Polonia — Warszawianka 3:0 (1:0). Gra bardzo szybka, ciekawa i emocjonująca, nie stała jednak na wysokim poziomie. Zwycięstwo Polonii nad bezplanowo grającą Warszawianką w pełni zasłużone.

Król. Huta. Legja — Ruch 1:1 (0:0). Legja zawiodła oczekiwania i nie pokazała spodziewanej klasy. Gra cały czas równorzędna, przewagi nie miała żadna z drużyn, natomiast więcej sytuacji podbramkowych miał Ruch.

Łódź. ŁKS. — Garbarnia 5:1 (3:1). Przez cały czas gry kompletna przewaga ŁKS-u, który atakuje często i niebezpiecznie. W Garbarni atak nierozumiał się zupełnie, tak że Mila (bramkarz ŁKS.) miał zaledwie 3 strzały.

Kraków. Wisła — Warta 1:1 (0:1). Mecz bardzo ciekawy, gra żywa i zajmująca. Gra początkowo równa. Po przerwie Wisła w zupełności opanowała boisko.

Lwów. Cracovia — Czarni 2:1 (0:0). Bardzo ładna gra Cracovii, zwłaszcza w linji ataku. Czarni zaprezentowali się blado, a od większej porażki uchronił ich doskonały bramkarz Krasicki.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRASY SPORTOWEJ

Wczoraj odbył się w Warszawie, pod przewodnictwem prof. Wacka ze Lwowa, ogólnopolski zjazd prasy sportowej. Na zjeździe reprezentowne były następujące okręgi Pol. Zw. Dzienn. i Publ. Sport.: Warszawa, Poznań, Lwów i Łódź.

Zjazd obradował nad szeregiem spraw organizacyjnych i zawodowych związku. Po referacie red. Sikorskiego uchwalono wejść w porozumienie z prasą sportową państw słowiańskich, wpłynąć na zorganizowanie wykładów z dziedziny sportu na Wolnej Wszechnicy Polskiej i Wyższej Szkole Dziennikarskiej, poczynić starania celem otrzymania bezpłatnych bądź ulgowych biletów kolejowych dla dziennikarzy sportowych i t. d. Specjalny wniosek przewiduje zwrócenie się do właściwych czynników o ufundowanie nagrody literackiej z dziedziny sportu.

Skład zarządu Pol. Zw. Dzienn. i Publ. Sportowych na rok bieżący przedstawia się następująco: prezes — dr. Mielech, wiceprezesi: Szyszko-Bohusz i prof. Wacek, sekretarz — p. Koziołkiewicz, skarbnik — p. Szenajch, delegaci okręgowi pp. Sikorski (Warszawa), Kozielski (Łódź), Muszałówna (Lwów).

Co słychać w Warszawie?

DZIŚ CHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody: Dziś chmurno z przelotnemi gdzieniegdzie opadami, rankiem miejscami mgła lub opary. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

KONKURS NA KOŚCIÓŁ OPATRZNOŚCI.

W dniu 11 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie sądu, powołanego do rozstrzygnięcia konkursu, ogłoszonego przed 7-ma miesiącami na budowę kościoła Opatrzności w Warszawie. Konkurs obesłany został bardzo bogato, w terminie oznaczonym nadesłanych zostało 58 prac. Zgodnie z warunkami konkursu decyzja sądu ogłoszona będzie w dniu 3 maja r. b., a wystawa projektów, umieszczona w jednej z sal gmachu Sejmu, będzie dostępna dla publiczności.

NIEMA POMOCY DLA BIEDNYCH

Od Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej otrzymaliśmy list, w którym m. in. czytamy:

Od paru dni do Zarządu Komitetu zgłaszają się w bardzo znacznej liczbie rozmaite osoby celem otrzymania przed świętami pomocy pieniężnej.

Wobec tego, że Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej w Warszawie żadnych zasiłków pieniężnych nigdy nikomu nie udzielał i nie udziela, wydaje zaś w swych jadłodajniach bezpłatne obiady jedynie w zależności od posiadanych środków, których w obecnej chwili własnych nie posiada, a ze Skarbu dotąd jeszcze w miesiącu kwietniu nie otrzymał, prośby bezrobotnych muszą pozostawać nieuwzględnione.

PODROŻENIE KASZ.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących towarami mączno-kolonjalnymi, na którem uchwalono nowy cennik tych towarów, podwyższający ceny kaszy perłowej funtówki z 75 do 78 gr. oraz kaszy jęczmiennej i pęczaku z 45 do 48 gr. wszystko za klg. w detalu. Ceny wszystkich innych artykułów, objętych cennikiem towarów mączno - kolonjalnych, zachowano bez zmiany.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WARSZ. KOM. POW. P. P. S. Dziś o g. 19 (Długa 19) odbędzie się posiedzenie Komitetu.

PONIEDZIAŁEK, 14 b. m.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. Godz. 7 (Długa 19. zebranie członków organizacji.

WTOREK, 15 b. m.

Koło Nauczycieli P. P. S. Godz. 8 (Warecka 7) posiedzenie Zarządu.

Starówka. Godz. 6,30 (Długa 19) posiedzenie Komitetu.

Komunikat. Komitet Dzielnicy zawiadamia, że wykłady na Kursie Instruktorskim w tygodniu bieżącym nie odbędą się, a zostaną wznowione po świętach. Pierwszy wykład odbędzie się w czwartek, dn. 24 b.m.

Nowe-Brudno. Godz. 7 (Siedzibna 5 m. 10) posiedzenie Komitetu.

Koło Elektrownia P. P. S. Godz. 6 (Czerwonego Krzyża 20) zebranie członków Koła

Ochota. Godz. 7 (Przemyska 18) posiedzenie Komitetu.

RUCH ZAWODOWY

Kursy w Oddziale Kuchmistrzów w Warszawie Z. Z. P. G.-H. w Polsce. Dnia 15 b.m. o godz. 6 popoł. dalszy kurs zawodowy. Tow. **Bawarski** wygłosi odczyt: Jarzyny, sałaty, omlety. Tow. **Zasadziński:** Konfitury, dereń, berberys i głóg.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

ORGANIZACJA OKR. MŁODZ. T. U. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Poniedziałek, 14 b. m.

Wołomin — godz. 7 ref. tow. **Reiner.** Na porządku dziennym sprawa 1 Maja.

Koło Młodzieży TUR im. Feliksa Perla. W dn. 15 b. m., jako w 3-cią rocznicę śmierci tow. **F. Perla,** urządza Koło wieczór, poświęcony Jego pamięci. Przemówienie wygłosi pos. **St. Dubois.** O liczne przybycie prosi Zarząd Koła.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się 14 b. m. o godz. 7 (Warecka 7).

CZERWONE HARCERSTWO.

Zlot Okręgowy w Łowiczu. W dn. 3 i 4 maja odbędzie się pierwszy **Zlot Czerwonego Harcerstwa Okręgu Warszawa — Łódź.** Udział biorą hufce i gromady z następujących miast: Łódź, Piotrków, Kutno, Sochaczew, Grodzisk Maz., Żyrardów i Warszawa.

Organizacje harcerskie przystąpiły do składania funduszów na ten cel.

Inicjatywa Zlotu wyszła z Hufca Warszawskiego. Organizacją obecnie zajmuje się Referat Harcerski K. C. Org. Młodz. T. U. R.

Czerwoni harcerze, przygotowujcie się do Zlotu! Koszta i program podane zostaną niebawem.

Rada Hufca Warszawskiego Cz. H. urządza podczas świąt wielkanocnych **dwudniową wycieczkę pieszą do puszczy** (dwie noce w puszczy!) dla starszych wiekiem harcerzy. Przy ognisku m. in. dyskusje organizacyjne i ideowe. Zgłoszenia przyjmuje tow. W. Lichaczewski.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło.
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Ceny lecznicowe

SREBRNA KULA

„Srebrna kula" to nie jest nazwa czerwonoskórego bohatera, brata „Sokolego Oka" z powieści Coopera. Nie! To jest maszyna o sile 4,000 HP niejakiego p. Kaye Don, Anglika. Zamierza on w najbliższych tygodniach pobić rekord szybkości, robiąc 402 kilometry na godzinę, t. j. 6,44 klm. na minutę!

Oto mi pośpiech! Wyścig pracy, wyścig maszyn, ludzi, wysiłków — oto cecha charakterystyczna naszej gorączkowej epoki.

Opieszali, powolni, ludzie bez tempa pozostają w tyle, jak maruderzy. Przewodzi im zły Duch Ciężkości. Zda się, że mają obuwie na ciężkich ołowianych podeszwach, jak nurek. Zawsze się włoką w ogonie ludzkiego pochodu. Tacy są w życiu spóźnieni. Nie zdążyli wyżyć życia. Nie zdążyli zrealizować zamierzeń, nie doszli do portu, padli wśród drogi śmiertelnie znużeni...

O, weźcie rozpęd! Szybki rozpęd rozpala męstwo życiowe, podobnie, jak wiatr rozpala płonącą pochodnię. Rozpęd w pracy, w realizowaniu planów, w dążeniu do celu, w dorobku.

Precz z Duchem Ciężkości!

Lekko, swobodnie, wesoło zmagajcie się z przeciwnościami, zdobywajcie przestrzeń waszych dróg, gromadźcie siły i zapasy na tę konieczną życiową podróż z przeszkodami.

A propos — zapasy. Wasz bagaż życiowy — to nietylko moc ducha, energja, wytrwałość, doświadczenie, wiedza, — ale także i poprostu — pieniądze.

Musicie je gromadzić drogą wytrwałego ciułania, odkładania z zarobków dnia dzisiejszego — na jutro, na bliską i dalszą przyszłość.

Wasze „Srebrne kule" — do atakowania różnych życiowych przeciwności, potrzeb, zasadzek i wypadków — to srebrne złotówki i pięciozłotówki.

Gromadźcie tej amunicji jaknajwięcej — w P. K. O., bo ona to jest obronną twierdzą Waszego dobrobytu, waszego zwycięskiego Jutra.

Do dzieła więc! Do biegu na przełaj Życia! Z rozpędem, z zapasem siły, mocy, wytrwałości! Po Zwycięstwo! Po zasłużony wypoczynek w przeznaczonym Wam porcie życia.

Lecz, pamiętajcie: zapas pieniędzy w P. K. O. — to konieczny bagaż na drogę, to amunicja zapewniająca Zwycięstwo!

M. Cz.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikaty. 15,15. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów: „Reformy Ludwika XIV". — wygł. prof. Z. Denter. 15,35. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów: „Konstytucje polskie" — wygł. prof. H. Mościcki. 16,15. Program dla dzieci. P. W. Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci" 16,45 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. L. Roquigny. 17,45. Muzyka lekka z „Gastronomji". 18,45. Rozmaitości. 19,10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25. Pogawędki techniczne „O aparatach i wzmacniaczach jednolampowych z lampą dwusiatkową" — wygł. p. Maniłowicz, kier. Laborat. techn. P. R. 19,40 — 19,50. Komunikaty P. A. T. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,05. Transmisja z Poznania. 20,30. Operetka „Polska Krew" Oskara Nedbala. 22,00. Feljeton: H. Stycz-Naglerowa „Mumje z wieży Saint-Michel". 22,15. Komunikaty. 22,25. „Ostatnia Fala" — wygł. red. J. Piotrowski.

DŹWIĘKOWE KINO **„CASINO"** NOWY-ŚWIAT 50. Pocz. o g. 6, 8 i 10 w. Bilety ulgowe, passe-part. nieważne.
Pierwszy Polski Film Dźwiękowo-Śpiewny i Mówiony
Moralność Pani Dulskiej
p/g znanej sztuki Gabryeli Zapolskiej.
Grają, mówią i śpiewają: **Dela Lipińska, Marta Flancowa, Zofja Batycka** (Miss Polonja 1930 r.) **Tadeusz Wesołowski, Ludwik Fritsche, Hanka Daszyńska, Marja Chaveau,**
Lubicz Lisowski, Adolf Dymsza i inni. Pierwsze polskie słowo z ekranu wygłosi Józef Węgrzyn

Dźwiękowe Kino **„PAN"** N.-Świat 40 Pocz. o g. 4.
Najwspanialszy triumf kinematografji!
„BROADWAY"
W rolach głównych:
EVELYN BRENT, GLENN TRYON, MERNA KENNEDY

Dźwiękowe Kino **„CAPITOL"** Marszałk. 125 Pocz. g. 4.30.
Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe
„Cztery Pióra"
W rolach gł. ulubieńcy publiczności:
Clive Brook, Richard Arlen, William Powell, Fay Wray Noah Beery

WODEWIL N. Świat 43. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.
POD PROTEKTORATEM BIURA PROPAGANDY AKCJI KATOLICKIEJ
Ceny biletów Zł. 1.50 i 2
Najpotężniejsze arcydzieło świata, natchniony twór ducha ludzkiego
Król Królów
Realizacja Cecila B. de Millea

KINO-TEATR „COLOSSEUM" N. Świat 19. Pocz. o g. 6.
„Gwiaździsta Eskadra"
Według scenarjusza por. Pilota **Janusza Meissnera**
Reżyserji LEONARDA BUCZKOWSKIEGO.
W rolach głównych: **BAŚKA ORWID, JANA KRYSTA, JANUSZ HALNY, JEŻ KOBUSZ, ANDRZEJ KAREWICZ, STEFAN SZWARC**
Kierownik literacki K. A. Czyżowski. Zdjęcia: A. Wywerka, G. Kryński, A. Wawrzyniak
Dekoracje: E. Stepaniak. Asystent reżysera: A. Penkalski. Eksploatacja: Feniks.
Powiększona orkiestra pod batutą A. Bukina. Na scenie wielka rewja p. t. **„Elektryczna młość"** — Reżyserji i z udziałem Walerego Jastrzębca.
„MAŁA SALA" — **„Deszcz róż"** film z życia św. Teresy.

Kino WISŁA TAMKA 34 vis a vis Cyrku
Najpiękniejszy dramat miłosny na tle przeżyć Wielkiej Wojny
„Miłość w ogniu"
W rol. gł. niezapomniana para kochanków — **Ryszard Barthelmess i Marion NIXON.**
Tęsknota za kobietą! Tragedja okopów wojennych.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 8. Długa 25.
Pocz. g. 6.30 i niedziela g. 5 pp.
„DUSZE W NIEWOLI"
dramat współczesny w/g powieści Bolesława Prusa.
W rolach głównych: ALICJA HALAMA, LUDWIK SOLSKI, MAYA RUDZKA, ZOFJA BATYCKA MIECZYSŁAW CYBULSKI.
Produkcja i własność HEL-STUDJO Nadprogram.

KINO-REWJA **„ZNICZ"** Śniadeckich 5 róg Marszałk., tel. 114-05
Wobec generalnej próby rewji dziś kino nieczynne. Jutro Wielka Świąteczna premjera z DOUGLASEM FAIRBANKSEM oraz nową rewją w 12 obrazach.

KINO-TEATR **„KOMETA"** CHŁODNA Nr. 49
Na ekranie:
KAROL XII
Napoleon Szwecji.
dramat historyczny na tle wojen.
W roli Karola XII — **Gösta Ekman**
„ Piotra — **Mikołaj Sewerski**
Na scenie
Wielka Świąteczna Premjera
„Łobzowianie"

Co wyświetlają kina?

Astra: „W tajdze Sybiru".
Apollo: „Skazaniec ze Stambułu".
Atlantic: „Marsz weselny".
Casino: „Moralność pani Dulskiej" I-szy polski film dźwiękowy.
Capitol: „Cztery pióra" z Clive Brook.
Colosseum: „Gwiazdzista eskadra". W małej sali. „Deszcz róż".
Filharmonja: „Hadżi Murat".
Hollywood: „Katarzyna I".
Kometa: „Karol XII".
Miejski: „Dusze w niewoli".
Pan: „Broadway" z Eweliną Brent.
Pola Negri Palace: „Trubadurzy New-Yorku" (Broadway Melody).
Palace: „Hadżi Murat" z Mozżuchinem.
Splendid: „Rio Rita" z Bebe Daniels.
Stylowy: „Rozpętane żywioły" i „Ramona" z Dolores del Rio.
Światowid: „Małżeństwo na złość".
Tęcza: „Pieśniarz Paryża" z M. Chevalier.
Wisła: „Miłość w ogniu".
Wodewil: „Król królów" — Cecila B. de Millea.
Znicz: Dziś nieczynny.
Akropolis: Nieczynny.
Bajka: „Pies Baskerwillów".
Italja: „Tajny kurjer".
Lux: „Romans panny Opolskiej".
Mewa: „Symfonja zmysłów".
Nowości: „Żądza".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy
POLA NEGRI PALACE
WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.
Początek seansów dziś: 6, 8 i 10 w.
„TRUBADURZY NEW JORKU"
(Broadway Melody)
Role główne: **Bessy Love, Anita Page,** słynny śpiewak **Charles King.** Nadpr. doskonałe dodatki muz. i aktual. dźwięk.

Kino dźwiękowe **TĘCZA** Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowskich)
Początek seansów: 6.15 ost. 10.15.
MAURICE CHEVALIER
PIEŚNIARZ PARYŻA
Nadprogr. Najnowszy dźwięk. tygodn. oraz śpiewno-muzyczne atrakcje.

Kino-Teatr **„ASTRA"** DZIKA 51.
Potężny film
„W TAJDZE SYBIRU"
dramat z życia rosyjskiego.
Na scenie: Rewja pod kierownictwem p. Z. Drwęskiego z udziałem: P. Jankowskiej T. Nowowiejskiego i duetu tanecznego „Le Costas" a także króla magików „Bosko".
Dojazd tramwajami: 1, 2, 2a 8 i Z.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 wiecz. „Legjon"
Narodowy
o 8 w. „Don Juan"
Nowy
o 8 w. „Szalony dzień" i „Dardamelle"
Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża 20. **Dziś poraz ostatni „Turandot, księżniczka chińska". Jutro premjera widowiska ze śpiewami i tańcami podług Nestroy'a, napisanego przez J. Waldena i T. Sygietyńskiego p. t. „Trójka hultajska".**

Teatr Wielki. Dziś premjera nieśmiertelnego arcydzieła St. Wyspiańskiego „Legjon", w inscenizacji i reżyserji dyrektora Chaberskiego, w dekoracjach pomysłu prof. W. Drabika. Jutro w popularnej i melodyjnej „Trawiacie" pierwszy gościnny występ słynnego barytonisty medjolańskiej La Scali i Królewskiej Opery w Rzymie, p. Vittorio Weinberga.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Dardamelle" i „Szalony dzień".

Teatr Letni. Dziś „Maman do wzięcia".

Teatr Polski. Dziś „Dom kobiet". W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia zawieszone.

Teatr Mały. Dziś ostatni raz „Związek niedobrany" B. Shaw. Jutro premjera komedji St. Kiedrzyńskiego p. t. „Piorun z jasnego nieba".

Teatr Qui Pro Quo. Pełna humoru aktualno-polityczna rewja p. t. „Maj za pasem".

Teatr „Morskie Oko" (Jasna 3). Dziś rewja wiosenna p. t. „Uśmiech Warszawy".

Operetka Warszawska Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Mężowie na urlopie".

Teatr „Wesoły Wieczór". Dziś sensacyjna premjera rewji „Podróż naokoło świata". Teatr „Wesoły Wieczów" zerwał definitywnie z dotychczasowym systemem przypominania widzom dawniejszych przebojów, a usamodzielnił się zarówno w kierunku repertuarowym, jak i kostjumów i dekoracji.

Teatr „Mignon". Dziś i dni następnych rewja p. t. „Stop, prosimy do nas".

Teatr rewji „Muza (Mokotowska 73). Wielka rewja w 14 obrazach p. t. „Jedziemy na 102".

Teatr „Momus". „Na zachodzie nic nowego".

Teatr „Elizeum" (Karowa 18). Dziś i codziennie „Śpiewak jazz-bandu" z Eugenjuszem Bodo.

Kino-teatr „Capitol" (Marszałkowska 125). Rewja.

Ze Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. W poniedziałek, 14 b. m., o godz. 8,15 wiecz., w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) odbędzie się 62 audycja Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. W programie: Bach: Kantata „Weinen, Klagen, Sorgen", Haendel: Concerto grosso E-moll.

Wieczór pieśni w Konserwatorjum. W wtorek, 15 b. m., w sali Konserwatorjum wieczór pieśni, w wykonaniu znanej śpiewaczki estradowej Elżbiety Pańskiej, która przy akompanjamencie Ignacego Rosenbauma wykona wyłącznie pieśni Schumanna. M. in. wykonana zostanie pieśń „Dichterliebe" do słów Heinego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa

Ogłoszenia drobne

PLACE od 6 groszy łokieć, suche nad rzeką 24 kilometrów od Warszawy na spłaty po 30 złotych miesięcznie. Zadatku 100 złotych. Hoża 1 m. 2, telefon 242-93.

PATEFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Meble okazyjne kompletne salony, stołowe, sypialnie, klubowe, gabinety oraz brystolki, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, łóżka, tapczany, kozetki, otomany, bibljoteki, biurka, stare mahonie, kasy ogniotrwałe, pianino, obrazy, sprzedaje, kupuje, daje na rozpłaty na dogodnych warunkach. Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

SŁUŻĄCE TANIE na stałe, na posługi, do prania, do robót wiejskich dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 mieszk. 26; codziennie od 11-ej do 2-ej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.